



Rzeczpospolita
Dobra Firma
09/02/2006

Niekorzystne interpretacje organów podatkowych. Czy pracownikowi - kierowcy należy się dieta?

Głównymi składnikami bieżących kosztów firm transportowych oprócz wydatków na paliwo są bez wątpienia wynagrodzenia kierowców. Dlatego sposób ich opodatkowania i oskładkowania ma niebagatelne znaczenie dla opłacalności prowadzonej przez spółki transportowe działalności.

Najczęściej spotykanym modelem wynagradzania kierowców jest łączenie wynagrodzenia podstawowego z dietami i innymi należnościami z tytułu podróży służbowej. Diety z tytułu podróży służbowej nie są bowiem przychodem opodatkowanym podatkiem dochodowym od osób fizycznych..

Z art. 21 ust. 1 pkt 16a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (updo) wynika bowiem, że wolne od podatku dochodowego są diety i inne należności za czas podróży służbowej pracownika do wysokości określonej w odrębnych ustawach lub w przepisach wydanych przez ministra właściwego do spraw pracy w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej, z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju. Jako zwolnione od podatku dochodowego od osób fizycznych nie są też one obłożone składkami na ubezpieczenie społeczne.

Bez podatku i składek

Odpowiednie ukształtowanie wysokości poszczególnych składników należności wypłacanych kierowcom pozwala na znaczne obniżenie tej pozycji kosztów, a w konsekwencji obniżenie cen świadczonych usług. Ma to szczególnie duże znaczenie w transporcie międzynarodowym, gdyż diety z tytułu odbywania podróży służbowej objęte zwolnieniem z podatku są wysokie (przykładowo w przypadku podróży do Francji wynoszą 45 euro za dobę). Szkopuł w tym, że ostatnimi czasy organy podatkowe kwestionują w ogóle prawo kierowców do otrzymywania diet z tytułu podróży służbowej, uznając tym samym, że kwoty wypłacone z tego tytułu nie są objęte zwolnieniem podatkowym. Istotę rozumowania organów podatkowych oddaje postanowienie Naczelnika



Pierwszego Wielkopolskiego Urzędu Skarbowego w Poznaniu z 19 stycznia 2006 r. (ZD/406-60/PIT/05), wydane na podstawie art. 14a ordynacji podatkowej.

Podróż służbowa poza stałym miejscem pracy

Organ podatkowy oparł się na definicji podróży służbowej z art. 77[5] § 1 kodeksu pracy, który mówi, że „pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową”. Zdaniem organu podatkowego podróż służbowa ma miejsce wtedy, gdy pracownik musi wykonać swoje obowiązki poza stałym miejscem świadczenia pracy. Miejszem tym nie musi być siedziba pracodawcy. Równocześnie z samej istoty podróży służbowej wynika, że musi być ona związana z opuszczeniem przez pracownika stałego miejsca pracy. Art. 2 ust. 4 ustawy z 16. kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców mówi natomiast, że stanowiskiem pracy kierowcy jest: siedziba pracodawcy, pojazd, który kierowca prowadzi oraz każde inne miejsce, w którym kierowca wykonuje czynności związane z przewozami drogowymi. Z kolei z jej art. 6 ust. 1 wynika, że czas pracy kierowcy obejmuje wszystkie czynności związane z wykonywaniem przewozu drogowego, a w szczególności: prowadzenie pojazdu, załadowywanie i rozładowywanie, czynności spedycyjne, obsługę pojazdów i przyczep oraz niezbędne formalności administracyjne.

Kierowca nie podróżuje

Kierując się takimi przesłankami naczelnik urzędu skarbowego uznał, że skoro istotą pracy kierowców jest przemieszczanie się po kraju i za granicą, to ich wyjazdy nie mają charakteru podróży służbowej. Wyjazd z miejsca stałego postoju nie oznacza rozpoczęcia podróży służbowej, a jedynie rozpoczęcie normalnych godzin pracy. W związku z tym należności wypłacane kierowcom, a określane przez pracodawcę mianem „diet” w istocie nimi nie są. Co za tym idzie wypłacane świadczenia nie korzystają ze zwolnienia z podatku dochodowego od osób fizycznych. Są przychodem z pracy opodatkowanym tak, jak pozostałe składniki wynagrodzenia, na zasadach określonych w art. 12 updog - trzeba od nich pobrać zaliczki na podatek i odprowadzić składki na ZUS.

Konsekwencje utrzymania przez organy podatkowe tego stanowiska mogą być druzgocące dla wielu firm transportowych. Na szczęście wiele z nich podchodzi do sprawy bardziej zdroworozsądkowo uznając, że charakter wykonywanej pracy jest



Krzysztof Ziemiński & Wspólnicy
Spółka Doradztwa Podatkowego
Spółka Akcyjna
z siedzibą w Poznaniu

Poznań, dnia 09. lutego 2006 r.

bez znaczenia dla możliwości naliczania diet (por: decyzja Izby Skarbowej w Katowicach z 15 listopada 2005 r., PBB3-415/9-81/2005; Wyrok NSA z dnia 15. września 2005 r., sygn.: FSK 2175/2004).

Nie sposób zgodzić się z tezami stawianymi przez organy podatkowe. Kodeks pracy, ani wydane na jego podstawie przepisy wykonawcze w żaden sposób nie uzależniają „podróży służbowej”, a co za tym idzie prawa do diet od rodzaju i charakteru wykonywanej pracy. Diety z samej definicji służyć mają pokryciu zwiększonych kosztów wyżywienia. I taką rolę wypełniają bez względu na to czy są wypłacane kierowcy czy sekretarce. Co za tym idzie spełnione są wszelkie przesłanki do objęcia ich zwolnieniem z podatku dochodowego od osób fizycznych.

Tomasz Beger
doradca podatkowy
w Krzysztof Ziemiński & Wspólnicy Spółka Doradztwa Podatkowego SA